

Autorzy:

Artur Chabrowski i Anna Krakowska

Stroje i materiały: folia biała x 4, drzewo, czapka z kwiatkiem, czapka z dziobem, kropki luzem czarne tak, jak i paski, czerwony kubraczek, tęczowy strój elfa. Miska, łopata, ogień (imitacja), sukienka ze słomy, suknia zielona w kwiatki dla wiosny. Dzbanuszek na kawę, nutki, styropian imitujący śnieg na Przebiśniegu.

Początek: Drzewo nakryte białą folią (śnieg). Od drzewa po lewej stronie stoją: Przebiśnieg (czapka z kwiatkiem), Biedronka (czerwony kubraczek bez kropek), Skowronek (czapka z dziobem i ubiór zgodny z kolorystyką skowronka). Elf stoi między Przebiśniegiem, a Biedronką ubrany na tęczowo ze skrzydełkami, jest bardziej wysunięty do przodu do publiczności. Narrator stoi albo z boku na lewo od Skowronka albo z przodu przed publicznością. Sceneria: Drzewo nakryte białą płachtą, widać tylko trzon. Biała płachta na górach za chałupką. Płachta białego śniegu na podłodze. Na płachcie przed Biedronką paski i kropki. Słońce za drzewem albo po lewej stronie smutne, że nie ma jeszcze wiosny. Koło drzewa chata z oknami pomalowanymi mrozem, przykryty dach białą folią.

Narrator

Witam wszystkich zgromadzonych
Przez śniegi utulonych
Zima zła jeszcze trzyma
I mrozem oziębłym oznacza
okna w domach i pałacach
Wzorami godnymi Picassa
Nadzieje wielką żywie,
Iż w tę śnieżycę
W miarę bezpiecznie
Na swój sposób spokojnie
Dotarliście w te progi
I nie straszne były drogi.

Nie będę już wam nudził
I rozumiemy wam tu trudził
Panowie i panie zapraszamy
Przedstawienie już zaczynamy

Po przemowie Narratora wszyscy się chowają za domek oprócz narratora.

Narrator

Piękna, powabna i prosta
To przychodzi nasza wiosna
Pora niezmiernie radosna

Podczas drugiej przemowy narratora w tym miejscu wychodzą Biedronka, Skowronek i Przebiśnieg i siadają na swoich miejscach. Elf też wychodzi z za scenerii, ale lata dookoła (przemieszcza się) tej trójki.

Tu skowronek, tam biedronka
Ze schronień wychodzą żyjątko

Elf się wszystkim opiekuje
Marzannę do spalenia szykuje
Kwiatków pierwszych wygląda
Przebiśniegu, pierwiosnka
Łodyżki, płatki, ze śniegu otrząsa.
Elf nasz kochany jest strasznie zabiegany
Zobaczmy jakie dziś ma plany

ELF

Elf zatrzymuje się z dala od tej trójki i trzęsie się z zimna.
Jak dziś zimno jest na dworze
Biało wokół, kto pomoże
Trzeba biec do przebiśniega
By zobaczyć co mu trzeba
Zaraz po tym do biedronki
Pomalować nowe wzorki

Przebiśnieg

Witam Elfie mój kolego

Elf

Czemu minę masz dziś smutną
Miły powiedz tylko krótko

Przebiśnieg

Ach ta zima niech już mija
Bo jej zimno mnie zabija

Elf

Co ta zima ci zrobiła
Zabić chciała? A to żmija

Przebiśnieg

Na mym karku śnieg się trzyma
Czas się jakby zatrzymał
Ja bez siły, krzepy nie mam i powoli
Wszystko puchnie wszystko boli

Elf

Biedny kwiecie mój Ty mały
Ja ci ulżę - twoje rany
Czary rzucę czary mary
Po nich śnieg się lekkim stanie
I miłe na wiosnę czekanie
Do widzenia kwiatku mały

Przebiśnieg:

Och dziękuję mój kochany
Już mi lepiej przez te czary
Pozłatwiaj dalsze sprawy

Elf:

Biegnę teraz do biedronki
Pogubiła wszystkie kropki

Biedronka

Pierwsza żem się obudziła
Zima mi nie była miła
Strasznie mnie zmęczyła
Wszystkie kropki przez nią pogubiłam

Elf

Jestem tutaj moja droga
Czemu jesteś tak uboga
Kropki gdzieś się zapodziały
Z pancerzyka gdzieś ci zwiały
Zaraz temu zaradzimy
I kreseczki przykleimy

Elf zaczyna „przyklejać” paski na biedronkę (może to być folia z czarnymi paskami położona koło biedronki), a ta zaczyna się szarpać zaniepokojona.

Biedronka

Elfie miły elfie drogi
Pomyliły Ci się wzory
Ja nie pszczoła ja nie stonka
Ja zwykła jestem biedronka
Nie kreseczek mi brakuje,
Lecz kropeczek tak to czuję

Elf

Już cię mała poratuję
Wnet kropeczki namaluję
Wiosna wnet się szykuje
Będziesz miała piękny wzorek
Kiedy przyjdzie ciepły dzionek

Elf zdejmuje paski i wkłada kropki. Przerwa na to aż założy. Po przerwie mówi:

Lecę teraz do skowronka
Bo zamilkła jego piosnka

Skowronek

Witaj Elfie mały skrzacie
Pomóż mi latający bracie
Za dużo mówić nie mogę
Zima odebrała już mi mowę

Elf

Nie mam takiego czaru
Żeby ulżyć ci w kaszelku
Mam jedynie szalik mały
Dam ci go byś nie ochorzał cały

Elf daje Skowronkowi szalik. W międzyczasie zza drzewa wychodzi Marzanna.

Narrator

Gdy Elf pozałatwiał sprawy
Cały spocony zapracowany
Zaprosił wszystkich na odczynianie
Strasznej zimy odstraszenie
Wśród gości zaproszonych
Pojawiła się panna ze słomy
Ze swej oziębłości słynna
Białej zimy winna

Elf

Elf stoi naprzeciwko Marzanny.
Witam wszystkie leśne stwory
Elfy, skrzaty i potwory
Na zgromadzeniu ustalonym
Pozbędziemy się zimy szalonej

Przebiśnig, Biedronka, Skowronek

Jak zamierzasz tego dokonać
Przecież zima jest nieposkromiona

Elf

Utopimy naszą złą Pannę
Będzie pływać w większej wannie

Zza sceny Narrator wyciąga miskę imitującą wannę.

Marzanna

W wodzie warkocze
Moje piękne zamoczę

Wole spędzić wiosnę , jesień lato
Za więzienną szarą kratą.

Elf

Skoro nie chcesz być utopiona
Za to zostaniesz spalona
Elf wyciąga zapalki.

Marzanna

Nie chcę zostać spalona
Jeszcze nie jestem szalona

Elf

Nie chcesz być spalona
Nie chcesz być utopiona
Więc zakopiemy Cię w rowie
Tam zgnijesz i nikt się o tym nie dowie

Narrator przynosi zza sceny łopatę.

Marzanna

Nie chcę gnić w samotności
Nie macie dla mnie litości
Wolę zostać spalona
Może tak będę spełniona

Elf

Zostaniesz więc spełniona
do ognia wrzucona

Narrator przynosi na scenę imitację ogniska.

Narrator

Elf rozłożył skrzydła swoje
Wzbił się w przestworze
Czekał na niego skowronek
W ciemnym leśnym borze
Dali nura w dół
Gdzie czekał na nich tłum
Marzanna się bała
Ale na to przystała
Poczuła uderzenie
Wrzucili ją w płomienie

Marzanna zrzuca słomianą suknię do ognia i ucieka ze sceny.

Z głębin ziemi powstała
Panna ciepła panna mała
Wiosną się zwała

Przybywa Wiosna ubrana w zieleń i kwiatki.
Wiosna

Przybyłam do was na ziemię
By nastąpiło ocieplenie
Roztopię Tobie wszystkie smutki
Przebiśniegu mój malutki
Zabiorę ze sobą śnieg

Wytrzepuje z Przebiśniegu śnieg.

By było wam wszystkim lżej
Biedronce kawy naleje
by przeszło jej zmęczenie

Nalewa kawy Biedronce

Skowronkowi głosu dodam
Będzie śpiewać jak ta Doda

Daje nutki Skowronkowi

Narrator

Zbierzmy wszystkich w kręgu
Koło starego dębu
Wszyscy stają wokół drzewa i chodzą wokół niego wkoło. Podczas tego ściągają białe płachty z drzewa, z ziemi, z gór oraz mróz z okien chałupki.
Wysłuchajcie, zgromadzenie całe
Wiosna roztopiła śniegi białe
Zaczynamy teraz wielkie sprzątanie
I do lata szykowanie
Niech rozkwitną kwiaty na polach
Niechaj trawa zrobi się zielona
Dziękujemy za uwagę
Zapraszamy na herbatę i kawę

Wszyscy stają naprzeciwko publiczności i zapraszają na herbatę i kawę.